

Była to nietypowa zimowa niedziela, gdy 28 dusz postanowiło opuścić ciepłe kąty i zabrać się na wycieczkę. Naszym celem były Ludwikowice Kłodzkie, pełne historii i malowniczych zakątków.

Zanim jeszcze ktoś zdążył zgasić niedzielny sen, wsiadając do autobusu, już byliśmy w drodze. Pierwszym punktem programu było zatrzymanie przy Pomniku Poległych Górników przy dawnej kopalni "Wenceslaus" ("Wacław"). Zapalenie znicza było momentem, który wyciągnął nas z letargu i połączył w chwilowej zadumie nad ludzkim poświęceniem.

Droga do Jugowa, gdzie przemierzaliśmy szlak dawnego Towarzystwa Sowiogórskiego (EGV), przypominała bardziej wędrówkę po ścieżce wspomnień niż zwykły spacer. Przechodząc przez Pniaki, oraz starego szybu "Agnes", wróciliśmy myślami do minionych czasów, kiedy to te tereny tętniły życiem górniczym.

W pewnym momencie dotarliśmy do stóp Góry Lirnik. Jej majestatyczna obecność zatrzymała nas na chwilę. Szkoda, że warunki nie pozwoliły na wizytę u stóp Diamentowych Skałek...

Ostatni etap naszej wyprawy, czyli Przygórze, było kwintesencją piękna tego terenu. Widok rozciągający się stamtąd zelektryzował nas swoją doskonałością. To był moment, kiedy wszyscy zrozumieliśmy, że warto było się ruszyć z domu.

Do zobaczenia na kolejnym szlaku!

(Zdjęcia: Edward Lada, Elżbieta Biskiewicz, Wacław Koch)







